Korki w polskich miastach

Utworzono: piątek, 06, marzec 2015 09:30



Największym i wciąż nierozwiązanym problemem komunikacyjnym w polskich miastach są wąskie gardła komunikacyjne. Widać to szczególnie na przykładzie Wrocławia i Warszawy.

Najskuteczniej z wąskimi gardłami poradził sobie Gdańsk, któremu w ciągu ostatnich czterech lat udało się zredukować ich liczbę niemal o połowę. O tym, że korki są wciąż rosnącą bolączką dużych miast świadczy fakt, że w 2014 czas stracony w korkach wydłużył się o prawie 19 godzin rocznie na jednego kierowcę.

Pracujący kierowcy w siedmiu największych miastach Polski – Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Gdańsku – tracili w korkach w 2014 r. średnio 13,7 mln zł dziennie, czyli prawie 301 mln zł miesięcznie i ponad 3,6 mld zł rocznie. W porównaniu z rokiem 2013 jest to pogorszenie o ponad 5 proc. Koszt korków dla statystycznego mieszkańca z siedmiu miast wzrósł o 4,4 proc. (o 129 zł) i wynosił średnio 3 034 zł rocznie.

Najwyższy koszt 308 zł miesięcznie i 72 proc. miesięcznej płacy rocznie ponosili kierowcy w Warszawie. Najniższy nominalny koszt korków ponosili kierowcy w Łodzi i Gdańsku, odpowiednio 201 zł i 202 zł miesięcznie. Jednak w porównaniu ze średnią płacą, roczny koszt korków w Łodzi okazał się jednym z najwyższych – 65 proc. średniego miesięcznego wynagrodzenia, podczas gdy w Gdańsku wyniósł on zaledwie 54 proc. Rekordowo wysoki koszt korków ponoszą Wrocławianie – aż 88 proc. średniego miesięcznego wynagrodzenia rocznie, na co składa się stosunkowo wysoki nominalny koszt korków (295 zł miesięcznie), relatywnie niska baza wynagrodzenia (4 014 zł miesięcznie brutto) oraz wysoki i wciąż rosnący czas tracony w korkach.

W tegorocznym rankingu Gdańsk jest miastem o najmniejszej liczbie korków (czas tracony w korkach wynosił 14 minut i 46 sekund dziennie), co było spadkiem o ponad 6 minut, a w skali miesiąca blisko dwóch godzin – jest to największy odnotowany spadek czasu w korkach w polskich miastach w ciągu czterech lat. Warto także zauważyć, że Gdańsk znacząco ograniczył liczbę wąskich gardeł, doganiając pod tym względem lidera poprzednich rankingów, czyli Katowice. - Na poprawę sytuacji kierowców w Gdańsku istotny wpływ miało konsekwentne łączenie różnych form komunikacji (drogi, szyny, rowery, piesi) i współdziałanie gminy,

Phoca PDF

samorządu województwa, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz inwestorów prywatnych. Nie bez znaczenia są także inwestycje we wspólne przystanki autobusowe, tramwajowe i kolejowe, budowa parkingów park&ride oraz bike&ride, dróg rowerowych czy też położenie nacisku na rozwój transportu zbiorowego i wyprowadzanie tranzytu z centrum miasta – wyjaśnia Andrzej Bojanowski, wiceprezydent Miasta Gdańska ds. polityki gospodarczej.

Powodów do zadowolenia nie ma Wrocław. W ciągu czterech lat czas w korkach wydłużył się o półtorej godziny miesięcznie, a roczny koszt dla mieszkańca-kierowcy wzrósł aż do 88 proc. średniego miesięcznego wynagrodzenia. W efekcie Wrocław znalazł się na 1. miejscu najbardziej zakorkowanych miast.

Na drugim miejscu rankingu znalazł się Kraków, a na 3. Warszawa, która w poprzedniej edycji rankingu była się poza podium. Poznań i Łódź znalazły się odpowiednio na 4. i 5. miejscu rankingu. W obu tych miastach nastąpiło skrócenie czasu traconego w korkach oraz spadek kosztu dla kierowców w porównaniu do poprzedniego rankingu. Na 6. miejscu znalazły się Katowice, które dotychczas były liderem rankingu z najmniejszymi korkami.

Źródło: „Raport o korkach w 7 największych miastach Polski” przygotowany przez Deloitte oraz Targeo.pl

Phoca PDF